

PROTOKÓŁ

ze spotkania w ramach konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta na rok 2021, przeprowadzonego w dniu 9 listopada 2020 r.

Spotkanie z mieszkańcami odbyło się w dniu 09.11.2020 r. w siedzibie redakcji portalu wSzczecinie.pl o godzinie 17.00. Spotkanie było transmitowane za pomocą mediów społecznościowych Prezydenta Miasta Szczecina, Wiadomości Urzędu Miasta a także portalu wSzczecinie.pl.

Spotkanie było realizacją zarządzenia nr 545/20 Prezydenta Miasta Szczecin z dnia 22 października 2020 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących budżetu Miasta Szczecin na 2021 rok. Celem spotkania było przedstawienie projektu budżetu Szczecina na 2021 rok i szersze zarysowanie kontekstu, w jakim ten budżet jest projektowany oraz udzielenie odpowiedzi na pytania od internautów. Każdy mógł wyrazić swoje przemyślenia i wątpliwości związane z proponowanym planem budżetowym poprzez zabranie głosu w trakcie spotkania.

W spotkaniu uczestniczyli internauci, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz zaproszeni eksperci z dziedziny finansów i sektora publicznego. W studiu portalu znajdował się Prezydent Szczecina Piotr Krzystek, reszta gości łączyła się internetowo.

Lista osób uczestniczących w spotkaniu:

PRZEDSTAWICIELE URZĘDU MIASTA SZCZECIN:

1. Prezydent Miasta Szczecina – Piotr Krzystek;
2. Skarbnik Miasta Szczecina – Stanisław Lipiński;
3. Dyrektor Wydziału Zarządzania Finansami Miasta – dr Iwona Bobrek;
4. Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej – Paweł Adamczyk;
5. Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych – dr hab. Beata Bugajska;
6. Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty – Agata Baran.

EKSPERCI Z DZIEDZINY FINANSÓW I SEKTORA PUBLICZNEGO:

1. prof. ZPSB dr hab. Aneta Zelek – dr hab. nauk ekonomicznych oraz profesor i rektor Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu; w swojej karierze akademickiej pracuje nie tylko jako dydaktyk i trener, ale również jako naukowiec, konsultant i publicysta; autorka ponad 180 publikacji naukowych i dydaktycznych;
2. prof. dr hab. Dariusz Zarzecki – profesor nauk ekonomicznych, kierownik Katedry Zakładu

Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego; autor wielu publikacji, w tym wyróżnionych nagrodą Ministra Edukacji Narodowej; wykładowca na licznych kursach i konferencjach, m.in. na studiach MBA US;

3. dr hab. Magdalena Ziolo, prof. US – pracownik Instytutu Finansów Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego; Laureatka III ogólnopolskiej nagrody w konkursie miesięcznika „Samorząd Terytorialny” na najlepsze rozprawy doktorskie i prace magisterskie dotyczące samorządu terytorialnego i zagadnień decentralizacji; autorka i współautorka ponad 100 publikacji (w tym skryptów i monografii); kierownik i wykonawca grantów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego; trener i szkoleniowiec, wykładowca studiów podyplomowych poświęconych problematyce finansów, finansów publicznych i samorządowych.

PROWADZĄCY:

Michał Kaczmarek

Michał Kaczmarek rozpoczął drugie spotkanie w ramach konsultacji społecznych mówiąc, jaki jest jego cel – przedstawienie mieszkańcom budżetu miasta na rok 2021. Odwołał się do roku 2020, który jest trudny dla gospodarki, firm, a co za tym idzie dla samorządu. Powiedział, że liczy na pytania szczecinian.

Zaprezentowano materiał filmowy wprowadzający. Prowadzący powitał gościa w studiu, prezydenta miasta Piotra Krzystka oraz ekspertów łączących się przez Internet. Zaprezentowano drugi materiał filmowy, opowiadający o tym, z jakimi się problemami zmierza się planowanie budżetu.

Michał Kaczmarek zwrócił się do prezydenta, że prezes Polskiego Funduszu Rozwoju w jednym z ostatnich wywiadów powiedział, że najciemniej jest zawsze przed świtem, co odnosił do stanu polskiej gospodarki. Michał Kaczmarek poprosił prezydenta o określenie, w jakiej porze nocy się znajdujemy, idąc za metaforą. Prezydent odpowiedział, że trudno ocenić, jak 2021 rok będzie wyglądał, bo jest wiele niewiadomych, tj. pandemia na całym świecie, z czym nigdy wcześniej nie było do czynienia. Sytuacja taka wpływa na biznes, relacje społeczne i finanse. Wymaga to kreatywnego podejścia do sytuacji, bycia aktywnym i czujnym. Od tego, jak potoczą się najbliższe miesiące, będzie zależała nasza przyszłość. Stwierdził, że nie będzie określał pory nocy, bo można się pomylić, odniósł się do słów premiera, że pandemii nie ma, choć latem sytuacja pozwalała tak sądzić. Liczy na to, że nastąpi przesilenie i rok 2021 będzie lepszy.

Michał Kaczmarek zadał pytanie, czy trudniej planuje się budżet, czy da się go przygotować, biorąc pod uwagę panujące okoliczności. Prezydent odpowiedział, że budżet to jest dokument, który pomaga realizować wszystkie działania, jakie są nakładane przez przepisy, jakie miasto chce samo realizować. Dodał, że każdego roku dokonuje się korekty budżetu w trakcie trwania roku, ale przyznał, że były dyskusje, jak podejść do planowania budżetu na przyszły rok, czy podejść do tego bardzo pesymistycznie i ciąć wydatki, zakładając mniejsze dochody, czy spróbować powrócić do stanu normalności. Uznano, że wariant optymistyczny jest lepszy, sytuacja powinna się nieco

poprawić, tym bardziej, że patrząc na rok 2020 - 96 mln złotych strat przy zakładanych prawie 150 mln złotych - to znak, że sytuacja jest delikatnie lepsza niż się wydawało. Samorząd jest w dużo trudniejszej sytuacji niż biznes, bo odpowiada za bardzo wrażliwe sfery, jak oświata oraz pomoc społeczna. Dodał, że na to bardzo liczą mieszkańcy i dlatego pewnych wydatków nie można wyeliminować. Należy na co dzień czuwać nad budżetem, bardzo często weryfikować parametry i podejmować racjonalne decyzje. Na początku roku obcięto już budżet o 21 mln złotych w sferze wydatków i zrobiono to w taki sposób, żeby nie odczuli tego mieszkańcy. Prezydent zakłada, że jeżeli będzie taka konieczność, w 2021 roku takie działania też będą podejmowane.

Michał Kaczmarek powiedział, że internauci mogą zadawać pytania. Dodał, że spotkanie będzie podzielone na trzy bloki tematyczne: inwestycje, dochody i przychody oraz oszczędności.

Zaczął od inwestycji i poprosił o rekomendacje ekspertów. Prof. Aneta Zelek powiedziała, że w wieloletnim programie inwestycyjnym miasta rok 2020, i rok 2021 to są okresy ekstremalnie wysokich wydatków inwestycyjnych na poziomie ok. 1 mld złotych. Pani Profesor uznała to za niemałe wyzwanie, by nie zdemolować tego planu, z rekomendacją, by nie wycofywać się z planów, z przyczyn czysto pragmatycznych, by nie generować dodatkowych kosztów związanych ze zrywaniem umów oraz z utratą zagwarantowanych źródeł finansowania. Efekt koniunkturalny również jest przesłanką, by nie rezygnować z zaplanowanych inwestycji.

Prof. Magdalena Ziolo powiedziała, że inwestycje to jest kwestia długiej perspektywy czasowej, więc wyhamowywanie inwestycji w toku to są dużo większe koszty i podobnie jak prof. Aneta Zelek potwierdza, że inwestycje na rok 2020 i 2021 to są wydatki niezwykle wysokie, które dotyczą budowania infrastruktury w zakresie, który dotyczy Szczecina, jako atrakcyjnego miasta metropolitalnego, na co nakładają się największe środki unijne, więc należy to źródło finansowania wykorzystać. W czasach pandemicznych jest to dodatkowa szansa na pozyskanie wykonawców, którzy zgodzą się na znacznie niższe koszty wykonania swoich usług niż przed pandemią. Pani Profesor uważa, że ten moment jest zarazem wyzwaniem, jak i szansą, więc zachęca do tego, by plany inwestycyjne realizować, mimo niepewności.

Michał Kaczmarek zadał pytanie, czy Szczecin ma szczęście, że szczyt inwestycji przypada na lata 2020-2021. Prof. Aneta Zelek powiedziała, że to się okaże i żeby zapytać ją o to za rok. Prof. Magdalena Ziolo upatruje w tym szansę. Uważa, że tam, gdzie była możliwość szukania oszczędności, zostało to zrobione, a inwestycje to jest pole do tego, by nowe plany inwestycyjne przesuwac w czasie. Prof. Dariusz Zarzecki powiedział, że mowa jest o tym, by realizować to, co jest zaplanowane. W latach 2020-2025 jest około 3 mld złotych do wydania na inwestycje, z czego w latach 2020-2021 na wydatki jest przeznaczony 2 mld złotych, więc większość wydatków przypada teraz. Wycofywanie się z tego nie miałyby za bardzo sensu, byłoby to z wielu względów niekorzystne. Stracono by środki unijne, z drugiej strony w sytuacji, gdy jest źle, spowalnianie inwestycji powoduje, że to się pogłębia. Rekomenduje, by realizować plan. Uważa, że należy realizować budżet adaptacyjny, w zależności od nowych informacji, stosownie reagować.

Michał Kaczmarek zadał pytanie Iwonie Bobrek, czy można powiedzieć, że funkcjonowanie w czasach „budżetu pandemicznego” jest ewidentnym i nieustannym zarządzaniem ryzykiem. Iwona Bobrek podkreśliła, że zarządzanie w tak trudnych czasach jak teraz, jest mocno determinowane tym, jak jest się przygotowanym do zarządzania w normalnych czasach. Zarządzanie ryzykiem w firmie jest standardem, zarządzanie ryzykiem w mieście nie jest oczywistością. Ale przyznaje, że w mieście wszystkie osoby kluczowe, które podejmują decyzje na różnych szczeblach, z tym rodzajem zarządzania są zapoznane. W przypadku ryzyka związanego z gospodarką finansową, to głównie sprowadza się ono do tego, czy będą zapewnione odpowiednie środki finansowe do realizacji wszystkich zadań. A w kontekście inwestycji, chciała dodać, że budżet nie bierze się znikąd, a jest kontynuacją procesu i sposobu zarządzania, który był

prowadzony przez lata i konsekwentnej polityki finansowej, która do tego procesu była dostosowana. Zawsze celem, kiedy miasto ma zapotrzebowanie na dużo inwestycji, jest zabezpieczenie środków nie tylko na wydatki bieżące, ale takie zarządzanie, by można było zrealizować duży, ambitny program inwestycyjny.

Michał Kaczmarek powiedział, że pojawia się wiele głosów od internautów i przedstawił prezydentowi pytanie od Pana Jacka, czy można wstrzymać budowę Gontynki i stadionu. Prezydent odpowiedział, że dziękuje za rekomendacje ekspertów i przytoczył analogię to pływania w sztormie, że nie wraca się na brzeg, gdy ma się do niego dwa dni, tylko stara się przetrwać na wodzie. Powiedział, że w takiej sytuacji się teraz znajdujemy, że są inwestycje i rozpoczęte projekty, zaangażowane finanse i firmy. I trzeba teraz to zrealizować, co jest celem podstawowym. Dodał, że oczywiście są koszty związane ze zrywaniem tego typu kontraktów, ale trzeba też pamiętać o tym, że na budowie parku wodnego pracuje 200 osób - to jest to mała fabryka i jeżeli pozbawić tych ludzi możliwości zarobkowania, to byłby to konkretny problem dla ich rodzin, pewnie dla około 1000 osób. Dlatego w czasie kryzysów inwestycje publiczne mają bardzo ważne znaczenie. Z historii wiadomo, że gospodarki podnosiły się z kryzysów dzięki mądrym inwestycjom. Dlatego robione jest wszystko, by te inwestycje dalej robić. Tak się złożyło, że szczyt inwestycji przypadł na ten okres. W tej chwili na skalę kraju Szczecin ma jeden z największych wskaźników, jeżeli chodzi o poziom inwestycji w budżecie miasta, stąd też pomoc rządowa w kwocie 93,5 mln złotych, która została przyznana, co było dobrym ruchem ze strony rządu – pomoże zrealizować te działania. Tak się dzieje, że procentowo wykonuje się coraz więcej inwestycji. Odpowiadając na pytanie od widza stwierdził, że nie byłoby to dobre, bo potem trzeba byłoby i tak wrócić do tego zadania. Mówił, że trzeba obserwować, co się dzieje dookoła i podejmować decyzje na bieżąco. Nie chce rezygnować z projektów, ewentualnie można się zastanowić nad realizowaniem nowych.

Michał Kaczmarek odczytał dopisek od Pana Jacka, że może lepiej sprzedać. Prezydent odpowiedział, że to nie jest takie proste, takich obiektów użyteczności publicznej nie da się rozsądnie sprzedać, bo nikt nie zapłaci za nich kwot, które są tam zaangażowane. Te obiekty służą mieszkańcom i z góry zakładane jest, że o ile być może da się je utrzymać w ramach kosztów bieżących z wpływów, to na pewno na da się zwrócić tych inwestycji ze stosownym zyskiem. Trzeba mieć w świadomości, że są to rzeczy, których mieszkańcy oczekują. Finanse Szczecina zawsze były na dobrym poziomie, dlatego też ma najwyższą ocenę od agencji ratingowej. To jest efekt pracy parunastu ostatnich lat. Porównując sytuację Szczecina do innych dużych miast w Polsce, jest dobrze.

Michał Kaczmarek zadał kolejne pytanie, czy w związku z obecną sytuacją, planowane jest zmniejszenie budżetu na Szczeciński Budżet Obywatelski. Prezydent odpowiedział, że to są regulacje ustawowe i kwoty, które każdego roku powinny być przekazywane wynikają z siły ekonomicznej. Dodał, że obserwuje budżet, ma świadomość, że zadania przechodzą z roku na rok, nie ma jednak w planach zmian.

Michał Kaczmarek zadał kolejne pytanie, że według danych Ministerstwa Finansów wpływy z PIT i CIT Szczecin ma dopiero 28 w województwie, dla porównania Kołbaskowo jest 7., a Police 16. Prezydent dopytał, czy chodzi o dochody w przeliczeniu na mieszkańca, bo jeżeli chodzi o budżet i dochody z PIT-u, to w województwie zachodniopomorskim Szczecin jest jako największe miasto na szczycie. Dodał, że na to składa się wiele czynników, zakłada, że stopień zamożności mieszkańców w gminach okalających Szczecin jest pewnie wyższy niż średnia szczecińska, z uwagi na to, że są to zaplecza mieszkaniowe miasta, gdzie buduje się sporo domów jednorodzinnych, tam zwykle trafia klasa średnia, więc i te dochody są wyższe. Ale trzeba patrzeć na potencjał Szczecina, jako całego ośrodka, więc należy patrzeć na dochody z tytułu podatku od nieruchomości, inne dochody, które pozyskuje się z majątku, więc trzeba na to patrzeć kompleksowo.

Michał Kaczmarek zapytał, które inwestycje na pewno się znajdą w budżecie, a na które trzeba będzie dłużej poczekać. Prezydent odpowiedział, że jeżeli chodzi o inwestycje, które są rozpoczęte, to wszystkie będą zrealizowane. Są inne dylematy, jak np. Mediateka na Prawobrzeżu, która jest obiecana mieszkańcom i nad której rozpoczęciem się zastanawiają. To byłaby inwestycja dobra z punktu wizerunkowego dla Szczecina. Pewne inwestycje już wcześniej zostały odłożone w czasie z tytułu ubytku w dochodach z PIT-u wynikających z niższych stawek, np. budowę Teatru Współczesnego. Z takich dużych inwestycji cały czas przesuwa się w czasie budowa Mostu Kłodnego, który jest potrzebny dla obsługi Łasztowni. Na razie rozpocznie się budowa dróg okalających, prowadzących do bram portu, na co jest dofinansowanie unijne. Wybudowane zostanie też duże rondo przy Urzędzie Celnym. Most jest w planach, pozostaje, jako zaplanowana inwestycja, ale będzie on kosztowny i będzie wymagał ogromnego wysiłku ze strony budżetu miasta.

Michał Kaczmarek dopytał, czy jest to już zarysowane jakoś w perspektywie czasowej. Prezydent odpowiedział, że na pewno rozpocznie się to do 2023 roku.

Zamykając temat inwestycyjny, Michał Kaczmarek zwrócił się do ekspertów z pytaniem, które inwestycje realizowane przez miasto są prorozwojowe i na które miasto powinno stawiać priorytetowo. Prof. Aneta Zelek powiedziała, że inwestycje, które są już w realizacji, spełniają takie funkcje miasto twórcze. To są inwestycje w skali metropolitalnej, które są potrzebne. Dodała, że zdaje sobie sprawę, że wiele z tych punktów na liście rozpoczętych inwestycji pozostaje kontrowersyjnych, ale dziś nie powinniśmy się zastanawiać, czy skala inwestycji w stadion jest adekwatna do potrzeb, ale w dzisiejszych czasach trzeba realizować zadania. Prof. Magdalena Ziolo przypomniała, że inwestycje to szerszy kontekst, ich realizacja i priorytety wynikają z pewnej wizji rozwoju miasta i pewnej strategii, więc jest to całość dokumentów. Patrząc na strategię i jakie cele zostały w niej określone, trudno jest pokazać priorytety, bo są to płaszczyzny zazębiające się. Infrastruktura jest ważnym elementem z punktu widzenia oferty czy atrakcyjności miasta w kontekście inwestorów zewnętrznych, ale warto pamiętać o tym, że inwestycje w kapitał ludzki też są bardzo istotne, bo one są elementem współgrającym z infrastrukturą, więc składają się na atrakcyjność miasta. Pani Profesor uważa, że wszystkie inwestycje powinny być kontynuowane. Prof. Dariusz Zarzecki powiedział, że wszystkie inwestycje są ważne, wynikają ze strategii rozwoju miasta. Gdyby była konieczność z czegoś zrezygnować, trzeba byłoby zastanowić się, rezygnacja z czego będzie najmniej bolesna. Ufa jednak, że nie będzie takiej potrzeby.

Michał Kaczmarek zwrócił się do prezydenta, mówiąc, że widzowie prawdopodobnie będą się zastanawiać, czy inwestycje w stadion są teraz na miejscu, kiedy trzeba pomagać służbie zdrowia, przedsiębiorcom. Prezydent powiedział, że zakłada taką pomoc, w ramach możliwości przez stosowanie ulg i udzielanie wsparcia. Podziękował ekspertom za pomoc w opracowaniu programu. Dodał, że rząd ma dużo większe możliwości pomocy przedsiębiorcom, choćby dlatego, że podatek VAT, PIT czy składki na ubezpieczenia społeczne ZUS to są dużo większe obciążenia niż podatek od nieruchomości w przypadku działalności gospodarczej. Prezydent patrzy na inwestycje kompleksowo, bo chce, by Szczecin dość równomiernie się rozwijał. Mówił, że wcześniej celem było zmniejszenie bezrobocia, dzisiaj Szczecin ma być dobrym miejscem do zamieszkania i edukacji. Mówił, że na remonty w oświacie przeznaczane są miliony, już od kilku lat, by doprowadzić do europejskiego standardu w szkołach. Nie żałuje też środków na programy wsparcia szkół w zakresie zajęć dodatkowych, bo wie, że podstawa programowa realizowana na podstawie subwencji oświatowej to trochę mało, stąd np. największy jaki powstał w Polsce projekt nauki języka niemieckiego realizowany ze środków unijnych. W budżecie trzeba zadbać o różne sfery. Zwrócił uwagę, że choć mało dyskusji toczy się wokół pomocy społecznej, to jest to ważny element, w tym opieka nad seniorami czy nad najmłodszymi (bon 500 zł na opiekę w prywatnym żłobku lub nianię). Te działania mają pomóc młodym szybciej wrócić na rynek pracy, aktywizować się,

zdobywać kompetencje, zarabiać. Wszystkie decyzje o tym, co wyciąć, są trudne.

Michał Kaczmarek zadał pytanie, czy cały ciąg inwestycji tramwajowych, tzn. al. Powstańców Wielkopolskich z pętlą Pomorzany i ul. Kolumba jest niezagrożona. Prezydent odpowiedział, że na dzisiaj inwestycja nie jest zagrożona, i że Miasto szykuje się do postępowań przetargowych, środki są zabezpieczone w budżecie. Przyznał, że ceny może i nie spadają, ale przynajmniej nie rosną, z czym przez ostatnie dwa lata trzeba było się mierzyć. Szczecin inwestuje w tramwaje, bo ekologiczny transport jest przyszłością, poza tym wiąże się to z pomocą ze środków unijnych, bez których trudno byłoby realizować takie inwestycje.

Michał Kaczmarek przypomniał, że widzowie mogą zadawać pytania i przeszedł do drugiego bloku tematycznego, dochodów i przychodów miasta. Zapytał Iwonę Bobrek, skąd miasto generalnie bierze pieniądze. Iwona Bobrek odpowiedziała, że jest to podstawowa wiedza o budżecie, na który składają się dwa procesy: gromadzenie dochodów i przypisanie do odpowiednich zadań wydatków, które są związane z tą pulą dochodów. Te dwa procesy nie są ze sobą związane. Pierwszy etap planowania budżetu to weryfikacja i prognozowanie dochodów. Na 2021 rok niezmiennie największym źródłem dochodów są udziały z podatków dochodowych od osób fizycznych i udziały w podatku od osób prawnych, przy czym te drugie stanowią stosunkowo niewielki procent w tej grupie, jakieś 30-40 mln złotych, podczas gdy udziały od osób fizycznych to grubo ponad 600 mln złotych. W zeszłym roku było to 639 mln złotych. Ubytek 1% od takiej kwoty - to już jest znacząca kwota. Drugą grupą są dotacje, które są wprost związane z wydatkami. Największą grupę dotacji stanowi 500+. Te pieniądze są dochodem miasta, w całości transferowane są do beneficjentów programu. Kolejna grupa to subwencje, czyli dochody zapisane w budżecie państwa i przekazywane samorządom, przy czym należy głównie mówić o subwencji oświatowej. Dodała, że od 2018 roku subwencja oświatowa nie pokrywa wydatków nawet na wynagrodzenia dla nauczycieli. To są 3 największe grupy wpływów do budżetu miasta. Mniejszy procent stanowią wpływy z biletów za komunikację miejską czy strefę płatnego parkowania.

Michał Kaczmarek zwrócił się do prezydenta z pytaniem, czy nie ma obawy, że ewentualne kolejne zwolnienia podatkowe, albo konieczność ograniczenia SPP i zmiany w komunikacji miejskiej, będzie wymagało zmian w budżecie. Prezydent odpowiedział, że oczywiście trzeba będzie to weryfikować, natomiast taka jest sytuacja. Martwi go, że część wydatków jest nakładana na samorząd w sposób nieodpowiedzialny, np. subwencja nie wystarcza na pensje dla nauczycieli, o których nawet nie decyduje samorząd. W tym roku samorząd dołożył 26 mln złotych. Pozytywne jest to, że wszystkie samorzady powinny mieć wyższe dochody bieżące od wydatków bieżących, co powoduje powstanie nadwyżki operacyjnej, w przypadku Szczecina nadwyżka była zawsze dość wysoka - przekraczała 200 mln. W tym roku jest poniżej 100 mln złotych, w przyszłym roku jest plan na 210 mln złotych. Ta kwota pozwala wydatkować środki własne na inwestycje oraz pozwala zaciągać kredyty, ponieważ ta kwota gwarantuje bankom spłatę w przyszłości. Równowaga musi być zachowana. Liczy na to, że przyszły rok będzie lepszy. Wierzy w kreatywność mieszkańców. Jest zbudowany działalnością ludzi, angażujących się w różne projekty, wzajemną pomoc. Szczecińscy przedsiębiorcy też się szybko odnajdą, trzeba im stworzyć im do tego warunki, żeby miasto było maksymalnie przychylne, a do dochodów z 2019 roku w przyszłym roku da się wrócić.

Michał Kaczmarek zadał pytanie od internauty, czy budżet miasta przewiduje jakąś pulę dla ZBiLK, bo coraz więcej mieszkań stoi pustych. Prezydent odpowiedział, że to nie jest do końca prawda, bo cały czas analizowana jest liczba pustostanów, i ta się cały czas zmniejsza, dlatego że realizowany jest szereg programów związanych z zagospodarowaniem tych lokali. Przyznał, że był moment w trakcie pierwszego lockdownu, że ten proces był na chwilę zatrzymany, bo nie można było tych mieszkań oglądać i były z tym problemy, więc to spowodowało przejściowe kłopoty. Oczywiście może być tak też teraz, jeżeli będzie wprowadzony lockdown. Obserwuje jednak te dane na bezwzględnych liczbach, które pokazują spadek lokali niezagospodarowanych. Bilans

przychodów z tytułu czynszów i wydatków ze strony miasta na utrzymanie zasobu komunalnego, to każdego roku dopłacane jest coraz mniej.

Michał Kaczmarek skierował pytanie do ekspertów dotyczące założenia budżetu na 2021 rok, które mówi o powrocie do sytuacji finansowej sprzed pandemii, a jeżeli nie, będzie konieczna korekta budżetu. Odniósł się do słów prof. Anety Zelek z ostatniego spotkania o odbiciu się. Prof. Dariusz Zarzecki powiedział, że nie wiadomo, co się wydarzy, zapowiedzi szczepionki są jednym z elementów tej układanki, jeszcze jest niepewna i nie wiadomo, jakie przyniesie rezultaty, a konsekwencje koronawirusa będą rozłożone w czasie. Jest sytuacja ogromnej niepewności, która powoduje, że nie wiadomo, jak będzie wyglądał budżet, podobnie jest z inwestycjami. Mówił, że powinno się myśleć jednak optymistycznie, bo jeżeli będzie się zaciągać hamulec, to będzie się prowokować pogorszenie sytuacji, bo ludzie nie będą mieli, z czego żyć i kryzys będzie się pogłębiał. W oparciu o informacje, które są dostępne, powinno się budżet planować optymistycznie i próbować reagować. Prof. Magdalena Ziolo mówiła o jakości planowania budżetowego w zależności od tego, jakie przyjmie się założenia, gdy jest się nadmiernie optymistycznym, to nie jest to dobre tak jak i nadmierny pesymizm nie jest wskazany. Jest zwolennikiem realnego planowania budżetu, opartego na realnych założeniach popartych dokumentami, co w większej mierze uchroni przed korektami budżetowymi, w związku z czym koszty procedowania są mniejsze. Należy też pamiętać, że budżet jest planem i dopiero po zakończeniu roku budżetowego można stwierdzić, jakie się ma odchylenia od planu i z czego one wynikają. Poziom niepewności jest bardzo wysoki, a cały system jeżeli chodzi o źródła finansowania budżetu jest uzależniony od dochodów koniunkturalnych i sam system był wyzwaniem przed pandemią, dlatego że źródła finansowania samorządu są stałe, a w międzyczasie zakres realizowanych wydatków i kompetencji nakładanych na gminy znacząco się zmienił. Cały czas trwa dyskusja jak źródła dochodów uzupełniać. Jest zwolennikiem realnego planowania, a działania dostosowawcze są zawsze możliwe. Wielkim osiągnięciem jest to, że jest nadwyżka bieżąca, co stanowi pozytywny czynnik. Prof. Aneta Zelek obawia się, że to jak potoczy się koniunktura gospodarki nie zależy od skali lokalnej, to jest ten parametr, który determinuje, co się będzie działo. Uważa, że jest mało przesłanek, które ugruntowałyby przekonanie o tym, żeby udało się osiągnąć szybkie odbicie, co obrazuje litera V. Cały przyszły rok to będzie czas wylizywania się z ran po kryzysie Covidowym. Nie wspominając o „koronadługach”, które już dziś zaciągamy na każdym szczeblu - pozostaną na długo. W budżecie miasta zaplanowana strona dochodowa niepokoi ją najbardziej. Wspomniała o zakładzie z poprzedniego spotkania, że nie da się zrealizować tych rekordowych dochodów przekraczających 3 mld złotych. Jest zaniepokojona i to, że skarbnik miasta nie przyjął zakładu świadczy o tym, że miasto jest gotowe na weryfikowanie tego optymistycznego założenia. Podobnie optymistyczne jest założenie nadwyżki operacyjnej, która ma być dwukrotnie wyższa niż planowana nadwyżka tego roku. Dodaje, że to nie jest czcza krytyka, ale uważa, że strona dochodowa jest przeszacowana. Zaproponowała prezydentowi zakład, że jeżeli dochody będą na poziomie powyżej 3 mld, postawi najdroższego szampana. Prezydent odpowiedział, że nie jest hazardzistą i nie chce naciągać Pani profesor, i nie przyjął zakładu, ale zaproponował zakład o dobre wino, że ten dochód przekroczy, ponieważ strata, jeżeli się pojawi, to nie będzie aż taka duża. Jest święcie przekonany, że prędzej pojawi się inflacja, niż realny spadek dochodów.

Michał Kaczmarek zapytał Stanisława Lipińskiego, czy dało się inaczej zakładać te dochody budżetowe. Stanisław Lipiński odpowiedział, że dzisiejszy czas cechuje się dużą niepewnością, która dotyczy strony dochodowej. Strona wydatkowa budżetu jest w zasadzie określona i trudno szukać tam oszczędności. Jeżeli budżet majątkowy ma źródła swojego finansowania w większości pewne, pomimo kryzysu, bo środki unijne są dedykowane, to wszystko jest pewne, niepewne są dochody bieżące. Słuchając ekonomistów z całego świata, nikt nie potrafi tego określić. Miasto, które ma stosunkowo mocne podstawy finansowe, pokazało budżet, który się spina i ma stronę dochodową opartą o średnią z 2019 roku. Nikt nie jest w stanie określić, co oznacza „realnie” w tych czasach. Zakładając niższe dochody niż w 2019 roku siłą rzeczy trzeba byłoby zmniejszyć

wydatki bieżące. Padło pytanie, czy dziś jest moment, by powiedzieć o zmniejszonych wydatkach, i podjęto decyzję, że jest za wcześnie. Jeżeli będzie gorzej, trzeba będzie podjąć decyzje w odpowiednim momencie. Dodał, że jest ciekawy, ile z pomocy unijnej na walkę z Covidem spłynie do samorządów. Pomoc państwa w części majątkowej nastąpiła, budżet majątkowy jest zadbany. Ale nie można wziąć kredytu na wydatki bieżące, jest to ustawowo niemożliwe. Oczekuje od państwa tarczy dla samorządu. Trzeba pamiętać, że budżecie bieżącym po stronie dochodów były ubytki spowodowane wsparciem dla przedsiębiorców i mieszkańców. Kolejne pomoce spowodują kolejne ubytki. Podniesienie podatków niewiele by pomogło, nie ma zresztą takiej intencji. Model, który został przyjęty, broni się. Wymaga ciągłego monitorowania, ale budżet bieżący broni się. A nadwyżkę operacyjną trzeba mieć, jeżeli chce się myśleć o podtrzymaniu rozwoju. Jeżeli doprowadziłoby się do tego, że nie ma nadwyżki, to rzeczywiście odbije się to na programie inwestycyjnym w następnych okresach. W wyniku pandemii zdolność kredytowa się skurczyła, bo jeżeli spadły dochody - to i możliwości zaciągania kredytów. Pomimo wszystko wysoka ocena agencji ratingowej cały czas jest.

Michał Kaczmarek zadał pytanie prezydentowi, czy postulowałby o coś w rodzaju tarczy dla samorządu. Prezydent odpowiedział, że samorządy są oceniane przez rząd jako sprawne i silne, dlatego elementy wsparcia nie były bardzo eksponowane poza wsparciem inwestycyjnym. Oczywiście przydałoby się wsparcie, jeżeli chodzi np. o instytucje kultury, podmioty, które są dotknięte bardzo mocno na skutek ustawowych wyłączeń. Z budżetu udzielana jest pomoc, by pracownicy otrzymali świadczenia, i są oni w dużo lepszej sytuacji niż ci, którzy pracują w prywatnych instytucjach tego typu. Jest świadomy, że rząd ma swoje problemy, składki na ZUS i inne świadczenia publiczno-prawne, które podmioty gospodarcze ponoszą, stanowią główne obciążenia i tu kierunek wsparcia rządowego się pojawia. Rozumie to, ale życzyłby sobie więcej dialogu z samorządem, bo on nie istnieje, na razie są tylko przekazywane informacje, a można byłoby to usprawnić. Samorząd to jest ta część administracji publicznej w Polsce, która świetnie się rozwinęła i można by opierać na niej szereg działań.

Michał Kaczmarek przeszedł do trzeciego bloku tematycznego poświęconego oszczędnościom. Przypomniał, że można zadawać pytania. Zwracając się do prezydenta powiedział, że w wydatkach bieżących pierwsze miejsce zajmuje edukacja i nauka, drugie pomoc społeczna i ochrona zdrowia, potem transport i komunikacja, następnie gospodarka komunalna i zapytał, gdzie można by zaciągnąć pasa. Prezydent odpowiedział, że nie bardzo jest gdzie, oświata to głównie wydatki płacowe i tutaj nie może być żadnych zachwiał, pomoc społeczna wymaga jeszcze większego wsparcia i zaangażowania, bo chociażby DPS-y wymagają zaopatrzenia w środki ochronne, co w przypadku Covidu ma szczególnie duże znaczenie. Gospodarka komunalna też musi funkcjonować, bo nie może brakować ciepła, wody a śmieci muszą być wywiezione. Gdzie były oszczędności, które na początku roku, kiedy okazało się, że kryzys nadchodzi, bardzo szybko zostały stworzone z cięć w kwocie 21 mln zł. Były to cięcia, które znalazły się w kulturze, bo część imprez i wydarzeń sportowych się nie odbyła, choćby turniej Pekao Open, więc tu było łatwo dokonać cięć, nie dotyczyło to usług na bieżąco świadczonym mieszkańcom. Dodał, że w przyszłym roku może być podobnie, gdyby się okazało, że pandemia będzie się przedłużała, wówczas ta część wydarzeń i aktywności, która nie jest związana bezpośrednio z obsługą mieszkańców może zostać zawieszona i to też będą środki, które pozostaną w budżecie, które będzie można wykorzystać. Powiedział, że miasto stara się utrzymać za wszelką cenę jakość świadczonych usług, co jest podstawą planowania, szczególnie w tych sferach wrażliwych, jak oświata czy pomoc społeczna.

Michał Kaczmarek przypomniał, że na poprzednim spotkaniu internauci pytali o The Tall Ship Races 2021, bo chyba właśnie teraz jest czas na podpisywanie kontraktów. Prezydent odpowiedział, że ta impreza jest zabudżetowana na 2021 rok, część kontraktów jest już podpisana, chociażby z STI, czyli brytyjskim operatorem, który jest organizatorem tego wydarzenia. Inne kontrakty związane z obsługą imprezy nie są jeszcze podpisywane, będzie to robione wiosną przyszłego roku,

więc jest jeszcze czas na podjęcie decyzji. Oczywiście, zakładany jest też negatywny scenariusz, że impreza się może się nie odbyć, ale myśli, że wiosna przyniesie znaczną poprawę sytuacji. Formuła imprezy może będzie trochę zmodyfikowana.

Michał Kaczmarek skierował pytanie od internauty do Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej Pawła Adamczyka, czy tzw. środki inwestycyjne rad osiedli i zasady ich wykorzystania pozostaną w 2021 roku niezmienione. Paweł Adamczyk odpowiedział, że jest to zadanie, które zostało określone w perspektywie całej kadencji, dlatego też rady osiedla, które wygenerowały swoje zamierzenia, są na różnych etapach realizacji. Przypomniał, że zostało zarekomendowane, by zastanowić się nad jednym większym przedsięwzięciem zamiast wielu małych, natomiast decyzja ostatecznie pozostaje w rękach rad osiedla. Są już uruchomione prace projektowe. Są jeszcze rady osiedla, które jeszcze decyzji nie podjęły. Budżet osiedlowy zarządzany jest w odniesieniu do konkretnych decyzji podejmowanych na poziomie rad osiedla i w momencie, kiedy nabierają one konkretnych kształtów, uruchamiane są stosowne środki niezbędne do wykonania dokumentacji projektowej i na realizację przedsięwzięcia od strony inwestycyjnej.

Michał Kaczmarek poprosił ekspertów o rekomendacje dla prezydenta odnośnie oszczędności. Prof. Magdalena Ziolo zgodziła się z prezydentem, że trudno jest szukać oszczędności, ale rozgraniczyłaby dwa elementy. Jeżeli mowa o oszczędnościach w tym konkretnym budżecie tu i teraz, to pozostaje tylko szukanie możliwości ograniczania wydatków, co jest wielkim wyzwaniem, bo w większości środki, które otrzymuje samorząd, nie pokrywają wydatków, np. wynagrodzenie nauczycieli. W tym zakresie nie widzi możliwości znalezienia oszczędności, tym bardziej, że są to wydatki sztywne. Drugi element, na który zwróciła uwagę, to poszukiwanie oszczędności w długiej perspektywie czasowej i o wprowadzaniu działań, których efekty będą miały miejsce w nadchodzącym czasie. Do rozważenia pozostaje formuła usług publicznych, na tym etapie widzi możliwość poszukiwania oszczędności, np. odbudowanie partnerstw społeczno-prywatnych, a także kwestia wewnętrznej organizacji, chociażby rozliczeń, oraz kwestia zarządzania majątkiem, ale żeby tu znaleźć oszczędności, trzeba byłoby najpierw zainwestować. Prof. Aneta Zelek zgodziła się z przedmówczynią, że jest tak niewielkie pole manewru po stronie wydatków tego budżetu i tak naprawdę żadnej przestrzeni do poszukiwania oszczędności. W znakomitej większości to są wydatki sztywne, z których nie można zrezygnować. Dodała, że czyta komentarze mieszkańców na temat tego, co się dzieje z budżetem i finansami miasta i do łez doprowadzają ją komentarze, które proponują, żeby zwolnić część urzędników w Urzędzie Miasta i już się pojawi oszczędność. Smuci ją, że postrzega się miasto, jakby opływało w dostatki i codziennie prezydent popija szampana, i z tych elementów można by zrezygnować w mieście. Osobiście ma zaufanie do Urzędu Miasta, że nie ma fajerwerków i nie ma z czego zrezygnować. Michał Kaczmarek przyznał, że prof. Aneta Zelek wykazała się refleksem i odczytał komentarz internauty, że „oszczędności trzeba szukać w pensji urzędników”. Prof. Dariusz Zarzecki skomentował, że zasadą jest, żeby próbować zawsze oszczędzać, o czym mówił na poprzednim spotkaniu. Zgodził się, że wydatki po stronie budżetu są w większości nie do ruszenia. Zapewne pole manewru jakieś jest, gdzie drobne oszczędności trzeba będzie wygenerować. W długim okresie można patrzeć na rozwiązania typu inteligentne miasto, inne, bardziej efektywne realizowanie zadań poprzez włączanie podmiotów prywatnych. Powiedział, że Szczecin ma świetne doświadczenia z tego obszaru, wspominając nową Kaskadę, która jest znakomitym przykładem partnerstwa publiczno-prywatnego przeprowadzonego wcale nie w oparciu o ustawę, ale dokonany rękoma miasta i prywatnego podmiotu poprzez wiele zadań inwestycyjnych, które inaczej miasto musiałoby samo wykonać. Uważa, że w długim okresie na pewno trzeba szukać rozwiązań systemowych, natomiast w krótkim robić tak, by zapewnić dochody, które dadzą szansę na wypełnienie wydatków sztywnych. Prezydent dodał, że trudno się nie zgodzić, pracując nad budżetem, widać uwarunkowania i wiadomo, że w zakresie tego, co jest realizowane, większość zadań wynika z ustaw i obowiązków, które wobec mieszkańców trzeba zrealizować. Niewielki procent to jest to, co pozostaje w gestii samorządu, jak wydarzenia artystyczne czy

sportowe oraz programy realizowane w sferze społecznej, które są autorskim pomysłem, np. bon 500 zł na żłobek. Dodał, że nie chce z tego rezygnować, bo są to rzeczy potrzebne i dobrze odbierane przez mieszkańców. Powiedział, że zawsze można ograniczyć różne rzeczy, np. częstotliwość jazdy tramwajów czy oświetlenie w nocy, ale jednak są to ostateczności. Nie sądzi, żeby taka sytuacja miała miejsce, na pewno wszystkie wydatki są dobrze przeglądane. Dodał, że na szukaniu oszczędności spędził kilka tygodni, rozmawiając z poszczególnymi dyrektorami działów. Odnosząc się do komentarza o liczbę urzędników i ich pensji, powiedział, że chętnie oddałby na tydzień takiej osobie gabinet i zarządzenie, co zapewne spowodowałoby, że te osoby szybko zmieniłyby zdanie. Ponieważ wiele spraw jest załatwianych blisko mieszkańców, np. zadbanie o chodniki, oświetlenie ulic, ogrzewanie, woda w kranie, szkoły, DPS-y ludzi za to odpowiedzialnych musi być dużo, w Szczecinie jest to około 13 tys., co wydaje się w miarę optymalną grupą. Dodał, że w 2020 roku Szczecin dał radę w obliczu kryzysu, że uda się wykonać wszystkie zadania, realizując inwestycje.

Michał Kaczmarek zadał pytanie od Pana Bartosza, który odnosi wrażenie, że z rzeczami przeniesionymi w czasie tak naprawdę nie będzie. Prezydent odpowiedział, że tak nie jest. Most Kłodny jest zabudżetowany, ale Teatru Współczesnego nie da się teraz zrobić.

Michał Kaczmarek poprosił o podsumowanie. Prof. Aneta Zelek powiedziała, że w konsultowaniu budżetu bierze udział nie po raz pierwszy i wspomina, jak twórcy często mówią o trudnym budżecie. Rok 2021 będzie nie tylko trudny, ale i przełomowy. Podkreśliła swój sceptycyzm, czy uda się obronić te ponad 3 mld złotych. Taka sytuacja może się ziścić w dwóch przypadkach: dużej inflacji, lub miasto będzie musiało zaproponować np. podwyżki podatków. Jednego i drugiego scenariusza nie życzy, ale życzy, żeby udało się ziścić plan 3 mld złotych. Dodała, że zakład obowiązuje. Prof. Magdalena Ziolo jest przekonana, że będą korekty w budżecie, bo to plan i wiadomo, że będą od niego odchylenia, nie wiadomo jak duże one będą w obliczu szczególnych wyzwań. Podkreśliła, że budżet Szczecina zawsze był planowany w oparciu o nowoczesne narzędzia, jeżeli chodzi o planowanie finansowe, dlatego wyraża swoje uznanie dla pracujących nad budżetem, które jej zdaniem jest możliwy do osiągnięcia. Pojawia się pytanie, jakie działania dostosowawcze będzie można wybrać w kontekście reakcji, trzeba będzie je adekwatnie zaadresować. Rekomenduje spojrzenie optymistyczne, starać się wcielać plan w życie i na bieżąco reagować. Prof. Dariusz Zarzecki rekomenduje, by ambitny budżet na dziś realizować, korekty zawsze były, oby te nie musiały być bardzo głębokie. Optymizm jest wskazany, żeby nie wzmacniać czarnych scenariuszy. Miasto powinno być przygotowane na gorszy scenariusz - mieć projekty korekt Optymistyczne jest to, że problemy są zewnętrzne w stosunku do regionu i to koniunktura polska, światowa będą decydować, czy korekty nastąpią. Nadzieja jest, bo Unia Europejska, świadoma tych problemów, gospodaruje środki na pomoc państwom członkowskim, duże środki mogą być do samorządów. Samoograniczanie może spowodować problemy z absorpcją tych środków. Iwona Bobrek podkreśliła, że są starania, by dokumenty dotyczące budżetu były przejrzyste. Zachęciła wszystkich zainteresowanych do lektury materiałów prezentowanych na stronach internetowych. Rolą urzędników jest to, żeby zapewnić narzędzia dla decydentów, by mogli podejmować decyzje w oparciu o wiarygodne informacje. Zgodziła się, że będą korekty, ale to jest spodziewane. Stanisław Lipiński przyznał, że jest to trudny budżet - niespotykany. Myśli, że budżet się broni, że rekomendacje się pozytywne, że jednak wersja optymistyczna się broni. Tym budżetem nie rozwiązujemy problemów, oczekiwania są dużo większe. Agata Baran patrzy optymistycznie na budżet przeznaczony dla oświaty. Wszystkie podstawowe bieżące potrzeby są w nim zaspokojone. Bardziej martwi się jak uczniowie i nauczyciele poradzą sobie z nauką zdalną, która nigdy nie zastąpi tej stacjonarnej, do której chętnie by szybko wrócono. Dr hab. Beata Bugajska powtórzyła z ostatniego spotkania, że dużym potencjałem dochodowym, którego nie da się odzwierciedlić w budżecie są siły społeczne, które udało się obudzić. Podziękowała osobom, które poświęcają swój czas. Powiedziała, że będzie trzeba czynić oszczędności, ale nie rezygnować z nowych inicjatyw, wychodząc naprzeciw potrzebom, bo po Covidzie trzeba będzie stanąć na nogi, może zmagając się

z nowymi sytuacjami. Wspomniała o nowej pozycji w budżecie, jaką jest Centrum Inicjatyw Rodzinnych, które będzie wspierać rodziny już od grudnia. Dodała, że nie chce zaprzepaścić potencjału organizacji pozarządowych. Ma świadomość, że ponoszą one koszty stałe. Próbuje się przemodelować pracę zamkniętych placówek wsparcia dziennego w formę zdalną, żeby nie zatracić potencjału wypracowanego w różnych sektorach sfery pomocy społecznej przez lata, ale żeby go wzmocnić. Paweł Adamczyk zgodził się, że 2021 będzie trudnym rokiem, ale też szansą na realizację przedsięwzięć, które w przyszłości pozwolą funkcjonować w lepszym wymiarze, jak przebudowa torowisk, czy modernizacja dostępu drogowego do portu. Dodał, że będzie to rok, w którym trzeba będzie elastycznie dopasowywać się do zmieniającej się sytuacji.

Michał Kaczmarek zwrócił się do prezydenta, że takich konsultacji też wcześniej jeszcze nie było i poprosił o podsumowanie. Prezydent podziękował wszystkim uczestnikom konsultacji, ekspertom, współpracownikom. Dodał, że wszyscy mają spore doświadczenie, więc zrobią wszystko, by Szczecin wyszedł z tego silniejszy.

Michał Kaczmarek podsumował, że łatwo nie będzie, ale by być optymistami. Prezydent dodał, że z dobrym zespołem można sporo osiągnąć. Michał Kaczmarek pożegnał wszystkich.